

NSZZ „Solidarność” wraz z innymi związkami związkowymi, działającymi w górnictwie ogłosił pogotowie strajkowe w Polskiej Grupy Górniczej. Powodem zaostrezenia protestu jest brak porozumienia w sporze zbiorowym dotyczącym płac w firmie. W poniedziałek 3 lutego we wszystkich kopalniach i zakładach PGG odbywają się masówki przed każdą zmianą.

- Prowadzone 30 stycznia mediacje były wielkim rozczarowaniem. Propozycje zarządu zupełnie rozmijają się z oczekiwaniami załóg kopalń PGG. Strona społeczna w sporze zbiorowym wysunęła postulat 12 proc. podwyżki płac. Tymczasem ostatnia propozycja zarządu PGG, czyli 100 mln zł więcej na tegoroczne wynagrodzenia, przy założeniu osiągnięcia 150 mln zł zysku w 2020 roku, tylko na pozór wygląda imponująco. 100 mln złotych w przeliczeniu na jednego zatrudnionego w PGG daje około 200 zł brutto. To nieco ponad 100 zł na rękę, czyli kilkakrotnie mniej, niż wynikałoby z naszych postulatów - mówi Bogusław Hutek, przewodniczący „Solidarność” w PGG, a zarazem szef górniczej „Solidarność”, który już wielokrotnie przestrzegał przed tolerowaniem sytuacji, która w niekorzystnym wariantcie może doprowadzić do powrotu sytuacji z roku 2015, gdy polskie górnictwo znajdowało się na krawędzi upadku, w tym zwracając uwagę, że na zwałach kopalń znajduje się dwa i pół miliona ton węgla, zaś spółki energetyczne przestały odbierać węgiel zakontraktowany.

- Jesteśmy pełni obaw o przyszłość Polskiej Grupy Górniczej. Pełne zwały przy kopalniach, pełne zwały w energetyce. Nie możemy dopuścić do sytuacji, że znowu załogi kopalń będą odpowiadać za złe decyzje rządzących i złe decyzje zarządzających spółkami górniczymi oraz energetycznymi - mówił przed dwoma tygodniami Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej „Solidarność”.

Jego zdaniem kwestii importu węgla powinny się przyjrzeć odpowiednie instytucje państwowe.

- Mamy do czynienia z jakimś absurdem, że importuje się węgiel, podczas gdy nasz krajowy leży na zwałach. Chcemy wiedzieć, ile tego węgla sprowadza się z zagranicy i jaka jest jego faktyczna cena - dopytuje górniczy lider.

Tymczasem rząd ignoruje postulat, by zmniejszyć obciążenia publicznoprawne dla przedsiębiorstw górniczych, bo spółki węglowe muszą odprowadzać do budżetu kilka rodzajów podatków więcej niż pozostałe firmy, co utrudnia konkurencję na rynku z importerami węgla.

- Nie jesteśmy zadowoleni ze sposobu prowadzenia mediacji, bo trudno było się oprzeć

wrażeniu, że mediator ma problem, aby zachować absolutnie niezbędną w tej roli bezstronność. Wobec powyższego uznaliśmy mediacje za zakończone. 3 lutego podczas masówek będziemy rozmawiać załogą o dalszych planach – dodał Hutek.

Duże emocje budzi również kwestia sposobu naliczenia nagrody rocznej, czyli tzw. czternastki. Tu też jest znacząca różnica pomiędzy stanowiskiem związków a stanowiskiem zarządu. Termin wypłaty „czternastki” mija w połowie lutego.

Kwestie płacowe to niejedyny problem, który sprawił, że na początku tygodnia centrale związkowe powołały sztabu protestacyjny, a w piątek ogłosiły pogotowie strajkowe. Strona związkowa po raz kolejny wyraża zaniepokojenie rosnącym zwałami węgla przy kopalniach i brak przychodów za zakontraktowany i nieodebrany przez energetykę surowca. Pogotowie strajkowe, oprócz postulatów dotyczących płac oraz „czternastki”, dotyczy sprzeciwu strony społecznej wobec – jak napisano – „cichej likwidacji” kopalń, czyli wstrzymania prac przygotowawczych w należącym do kopalni Ruda ruchu Pokój w Rudzie Śląskiej.

- Postulaty dotyczące wzrostu płac i wielkości nagrody rocznej, wysokie zwały niesprzedanego węgla i sprzeciw wobec likwidacji kopalń to tematy masówek, organizowanych w poniedziałek w kopalniach przez związkowców. Oczekiwania płacowe nie mogą generować spółce strat – oświadcza w odpowiedzi zarząd PGG.

Odnosząc się do organizowanych masówek oraz postulatów płacowych, PGG poinformowała, że w latach 2017-2019 przeznaczyła dodatkowo na wynagrodzenia i świadczenia dla pracowników 1,1 mld zł więcej niż planowano przy tworzeniu PGG, a dalsze rozmowy płacowe w PGG powinny uwzględniać realia ekonomiczne, trudne otoczenie rynkowe, w jakim znalazło się górnictwo.

Spór w PGG trwa od jesieni zeszłego roku. W końcu listopada zarząd przyjął dwa związkowe postulaty: utrzymanie w tym roku gwarantowanych dopłat do przepracowanych dniówek oraz włączenie tych dopłat do podstawy naliczania nagrody rocznej – tzw. czternastej pensji. Zarząd spółki zapewnia, że stan zwałów będzie systematycznie maleć; część węgla już trafiła na centralne składowisko w Ostrowie Wielkopolskim, którego utworzenie ogłosił resort aktywów państwowych.

Fot. www.solidarnosckatowice.pl